



NAJSTARSZE I NAJPOCZYTTNIEJSZE PISMO POLSKIE W POŁUDNIOWEJ AMERYCE, WYCHODZI W PIĄTEK KAŻDEGO TYGODNIA.

Numer pojedynczy kosztuje 200 rs. — Dla poszukujących pracy ogłoszenia darmo.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:  
Półrocznie . . . . . 4.000  
Rocznie . . . . . 8.000  
" za garnicą . . . . . 10.000

Adres Redakcyi i Administracyi:  
»Gazeta Polska« — plac Tiradentes Nr. 47 [obok Kamery] — Curytyba  
PARANA — BRAZIL.

OGŁOSZENIA  
po 100 reisów od wiersza  
drobnym drukiem. Opłata za wszelkie  
ogłoszenia z góry.

Rękopisów nie zwracamy. Listów nieopłaconych nie przyjmujemy.

2 Września 1910 r.

Redaktor i wydawca M. Gross.

Rok XVIII. N. 35.

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:

»GAZETA POLSKA W BRAZYLII«

Caixa postal B.

CURITYBA — PARANA — BRAZIL.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy wysłać za przekazem pocztowym, zwanym „vales postal“. Gdzie poczta nie wydaje „vales postales“ można wysłać pieniądze w liście poleconym, jednak z oznaczeniem kwoty w liście zawartej, gdyż w przeciwnym razie, pomimo polecenia listu, pieniądze zwykle nie dochodzą.

Osoby które zwracają się do Redakcyi z prośbą o objaśnienia lub informacje a nie są prenumeratorem pisma, lub prenumeratorem życzącym sobie otrzymać odpowiedź listownie, nie zaś w dziale „odpowiedzi od Redakcyi“ raczą dołączyć w liście na odpowiedź znaczek pocztowy, gdyż w przeciwnym razie pytania ich pozostaną bez odpowiedzi.

Redakcyja przyjmuje znaczki pocztowe wszystkich krajów.

### Prenumeratę „Gazety Polskiej w Brazylii“

przyjmują na warunkach redakcyjnych PP.:

W Paranie. (Brazylja.)

Józef Tyrka . . . . . Araucaria  
Bolesław Kłossowski . . . . . Ponta Grossa  
Jan Puchalski . . . . . Sao Matheus  
Jan Szkleniarski . . . . . Prudentopolis  
Adolf Schirl . . . . . „ „

W Argentynie: The Standard 152 Calle Maipu 152 Buenos Aires.

W Ameryce Północnej: Ameryka-Echo 1140 Nebraska Ave. Toledo — Ohio.

W Austrii. (Europa): G. Gebethner Co. 23 Rynek Główny, Kraków, Galicya.

Prenumerata dla Argentyny wynosi 7 pesów papier rocznie.  
„ „ Ameryki Północnej i Kanady 3 dolary rocznie  
„ „ Austrii, „ 15 Koron.

### Związek Narodowy Polski.

(KOLONIA POLSKA W BUFFALO.)

Dr. Franciszek Fronczak, fizyk miejski w Buffalo, przybyły z siedmiu innymi delegatami kolonii polskich w Ameryce na uroczystości grunwaldzkie do Krakowa, a potem z gronem gości amerykańskich do Lwowa w rozmowie z jednym ze współpracowników „Dziennika Polskiego“ podaje następujące szczegóły o Polonii buffalowskiej:

— Buffalo, oddalone od Nowego Jorku o 450 mil angielskich, a więc na odległość całej Galicji, liczy obecnie 500.000 mieszkańców, w czem do 100.000 Polaków. Jest to miasto gdzie Polacy — w całej Ameryce — najęście są obok siebie skupieni i zamieszkali. Mamy tu cały rynek polskich naszych przekupek...  
— Jakże były początki Buffalo?

— W r. 1832 zostało miastem i liczyło 20.000 mieszkańców. Wzrosło kolosalnie przez swe korzystne położenie w pobliżu jeziora Erie, gdzie ogniskują się wszystkie linie kolejowe, idące ze wschodnich Stanów do zachodnich. Przechodzi tędy 90 pociągów dziennie. Dłatego też zwą Buffalo „bramą do zachodu“.

— Jak się przedstawia Polonia buffalowska i jej stan posiadania?

— Dwanaście parafii naprzód i dwanaście szkół polskich przy nich, a z nich największa przy kościele św. Stanisława, dla 2000 dzieci; proboszczem jest tam obecnie ks. Pitaj. Dzienników mamy dwa a to „Polaka w Ameryce“ z nakładem 14.000 i „Dziennik dla wszystkich“ z nakładem 12.000 egzemplarzy. Pisma to bardzo poważne. Jest dalej do 800 sklepów polskich, ogromny browar Schreibera, cenzora „Związku Narodowego Polskiego“. Wogóle tworzą Polacy jedną ósmą część ogółu wyborców w Buffalo, wczem czego mają poważny głos we wszystkim. Do sejmiku stanu Nowy Jork należy wybrany z Buffalo Polak, p. Jakób Rożan. Bibliotek własnych mamy 7 i 10 czytelni, liczących po parę tysięcy tomów. (Biblioteka miasta Buffalo liczy 800.000 tomów), dalej „Dom Polski“ z salą na 2000 osób. Polskich towarzystw jest w Buffalo ogółem 150, cała Polonia jednak, mimo różnic politycznych, żyje w przykładnej zgodzie. Dowodem tego był w dniu 17 lipca obchód grunwaldzki w Buffalo, który złączył wszystkie organizacje i stronnictwa, a zgromadził kilkanaście tysięcy ludzi przy obchodzie i w

pochodzie. W tym dniu zainicyowano założenie w Buffalo wyższej szkoły polskiej; profesorowie przybędą częściowo z Europy, częściowo będą miejscowi. Gmachu osobnego na razie budować nie zamierzamy, tylko przy jednej z istniejących szkół będziemy stopniowo stwarzali kursy po kursie. Nie chodzi nam o zewnętrzne oznaki „szkół wyższych“, lecz tylko o wyższą naukę samą. A tej potrzeba w Buffalo; w promieniu 40 km. jest tu kilkanaście osad polskich, miast i miasteczek, gdzie mieszka do 150.000 ludności polskiej.

— Czy żywioł polski wybija się na wierzch publicznego życia Buffalo?

— Niezmiernie. Wszelkie n. p. cyrkularze, obwieszczenia i t. p., wychodzą z biura fizyka także w języku polskim. Tak też przybija się je na miejscach publicznych, na rogach ulic i t. p. To też wszędzie się widzi polskie napisy na domach: „Tu panuje ospa“, „Tu panuje plonica“, „Kąpiele“ i łaźienki miejskie. Polaków jest mnóstwo po biurach, sądach, i tak dalej. W Niagara Falls istnieje już od 10 lat bardzo piękna osada polska, gdzie proboszczem jest ks. Michał Dymiński, pochodzący z okolic Lwowa.

Niedaleko Buffalo jest wielki sierociniec dla 800 dzieci polskich, pod pieczą SS Felicyanek; jest on przeznaczony tylko dla wschodnich prowincji Stanów. Dla zachodnich istnieją podobne sierociniec w Detroit (stan Michigan), w Einhurst (stan Pensylwania), w Chicago (stan Illinois), w Milwaukee i w Polonia (stan Wisconsin). Wszystko to ofiarami Polaków amerykańskich.

— Jak przedstawia się stan ekonomiczny Polaków w Buffalo?

— Mamy spółki oszczędnościowe, banki kupieckie, w których radach nadzorczych i dyrekcjach zasiadają Polacy. Należy sam w tym charakterze do dwóch instytucji, należy p. Lipowicz, właściciel hurtownego składu korzennego, obracającego milionami dolarów. Dalej mamy wielki skład paszy i młyn p. No waka.

— Jak doszli ci ludzie do takich majątków?

— Zaczynali z niczem, tylko przy własnej ciężkiej i zapobiegliwej pracy doprowadzili do tak imponujących rezultatów. Gdyby ludzie — podkreśla dr. Fronczak — tak samo ciężko i energicznie i z tą samą wytrwałością pracowali w Europie, jak my w Ameryce pracujemy, dochodziliby do tych samych wyników. Ludność polska w Ameryce, to jest ten polski, niedoświadczony, nieobrotny chłop lub rzemieślnik z małego miasteczka, który z przy-

czyn ekonomicznych lub narodowych wyjechał do Ameryki i tam rzucony w ten wir życia natężonego, w krótkim czasie poznał tendencję Amerykanina i sam nabrał tych czysto amerykańskich cech, jak rzutkość, spryt, wytrwałość, które — połączone razem z polskimi cnotami, jak oszczędność i uczciwość, wytworzyły nowy typ Amerykanina-Polaka, ceniony wysoko przez tubylców. I lud ten nie zginął dla Ojczyzny: wytworzył ogólnie już znaną czwartą dzielnicę Polski. I ludność tej nowej dzielnicy nie zważając na różnice klasowe ani stanowe, pracuje dla dobra swych rodzin społeczeństwa polskiego i kraju, który użył jej gościnnej przyjęcia i ochrony.

Powyższy artykuł niech nam służy za wskazówkę, jak nam na ziemi obcej żyć należy i jak się rządzić mamy. Bracia nasi w Ameryce Północnej, tak samo jak my dziś w Brazylii, początki swego rozwoju mieli słabe i trudne, jednakże silna wola, wielki zapłąt patriotyczny i przewdziwa miłość polska dla własnych spraw narodowych wyrobiła w rodakach naszych charakter wytrwały i z całą świadomą stanowczością dążący do postanowionego punktu. Wiedzieli rodacy nasi doskonale co ich czeka w przyszłości jeśli nie robić nic będą. Tym bardziej zdawali sobie dokładnie sprawę i z tego co czeka ich dzieci i przyszłe pokolenia...

Ta przepaść bezdenna która groziła całej polskości na obcej ziemi nie przeraziła pierwszych pionierów patriotyzmu, lecz obudziła w nich bohaterstwo ducha polskiego do pracy i czynu. I niespoczęli, lecz pracowali — pracują — i pracować będą!...

Ponieważ doszli do tego przekonania że praca wspólna daje najpiękniejsze rezultaty, których owocem jest dobrobyt i znaczenie jakie dziś Polacy w Ameryce posiadają. A jak twierdzi dr. Fronczak, że majątek, dobrobyt i znaczenie posiada dziś w Ameryce nie wielkość rodowa, ale ten polski, niedoświadczony, nieobrotny chłop lub rzemieślnik z małego miasteczka, który rzucony wypadkiem losu dostał się do Ameryki, rzucony w wir życia natężonego, nie upadł na duchu, lecz poznawszy tendencje Amerykanina sam nabrał tych wartości, a gdy poczuł twardy grunt pod nogami zaczął pracować podwójnie, pierwszą pracą zdobywał chleb i egzystencję a drugą rozwój i znaczenie narodowo-patriotyczne.

Dziś Polacy w Ameryce Północnej stanowią potężną część obywateli Stanów Zjedno-

### Za orłami Napoleona.

10)

Wspólnie więc z Rosyanami zajął Strzyżowski Tarnopol, w którym zawieszono na poleońskie orły.

Po jednodniowym wypoczynku puścił się Strzyżowski w dalszą pogoń za Bückingem. Straż jego tylną dopadł w Chorostkowie. Austrjacy zamknęli się w murowanych stodołach i wyciąwszy w nich strzelnice sypali celnym ogniem na atakującą jazdę. Długo trwał bój, który wielu z naszych okupiło życiem. Skoro jednak nadszedł Strzyżowski piechota, słabnąc począł opór nieprzyjaciół. Z wieczora udało się podpalić budynki, służące Austrjakom jako schronienie i zaledwo pod osłoną nocy niedobitki ich zdołali ująć w nieładzie do Wieniawki, gdzie stał Bücking z główną swą siłą. Nazajutrz podążył za nimi Strzyżowski.

Wódz austrjański, nekany atakami piekielnej — jak ją nazywał — jazdy polskiej, usadowił się na końcu wsi Wieniawki, a spotkawszy przypadkowo tabor wozów, wiozących sól, otoczył się nimi, gdyby szansem. Fortel ten, praktykowany niejednokrotnie w dawnych wiekach, dobrym był bez wątpienia, gdyż w czystym polu osłaniał piechotę przed napadem jazdy nieprzyjacielskiej. Zapomniał jednak Bücking o jednej ważnej rzeczy, bez której wojsko długo trzymać się nie mogło — o wodzie.

Woda była we wsi w stawku, opodal od jego stanowiska

Zoczył to natychmiast Strzyżowski i podczas gdy jazda jego okrążyła tabor austrjański, strzelcy polscy obsadzili dostęp do stawku

Było to dnia dwudziestego lipca, upał dojmował szalony. Z wściekłą zapamiętałością dręczeni pragnieniem Austrjacy wypadli z taboru, by zdobyć ów stawek, lecz za każdym atakiem drogę licznym trupem znacząc, cofać się musieli do swych wozów.

Podczas gdy we wsi wrzała walka na śmierć i życie o kroplę choćby wody, blokujący przeciwnika od strony stanisławowskiego gościnią, porucznik Zakrzewski zoczył kurz jakiś na trakcie, zwiastujący się zbliżanie kawalerji. Był to szwadron huzarów, spieszący Bückingowi w odsiecz, a przysłany przez Merfelda.

Skoczył Zakrzewski ze swym szwadronem na nieprzyjaciela i zanim ten zoczył atakujących, rozbił go w puch i komendanta wziął w niewolę. Z papierów przy nim znalezionych dowiedział się Strzyżowski, że Merfeld na prośbę Bückinga mógł mu przysłać tylko jeden szwadron huzarów a równocześnie zawiadamiał kolegę, że czekał na połączenie się z nim pod Mariampolem.

Z listem przejętym oraz z uwiadomieniem o pogromie odsieczy wysłał Strzyżowski parlamentarza do Bückinga, wzywając go do poddania się. Straszne sceny działy się wśród taboru. Żołnierze mdleli z gorąca i z braku wody. Jedna bazarńnica skonała z pragnienia,

przeklinając w głos generała. Koło niej gromadził się tłum szere. owców, ponury, groźny.

Każda chwila groziła wybuchem buntu...

Bücking dla odbycia rady wojennej zażądał dwugodzinnego rozejmu, oraz stu konewek wody dla swych żołnierzy.

Zgodzono się na te warunki.

To też niespodzianką była dla Polaków odpowiedź przeciwnika, dana po upływie rozejmu. Generał oświadczył, iż honor żołnierski nie pozwala mu się poddać, że podejmuje dalszą walkę. W istocie jednak zamierzał przy nadchodzącej nocy wymknąć się cichaczem z swego stanowiska.

Przewidywał to jednak Strzyżowski i okoliwszy szczerlnie jazdą tyły austrjackiego taboru, uderzył od frontu z piechotą, która zapalone snopy słomy rzucała na wozy.

Już płonąć począł tabor w kilku miejscach, a wymykające się z pod wozów kupy nieprzyjaciół wpadały znów pod kopyta naszej jazdy, która zwartym szczerlnie pierścieniem zamknęła wszelkie przejścia.

Bücking o świecie zażądał ponownego rozejmu, zapewniając, że skoro się rozwidni, przystąpi do układów. Jakoż w dniu dwudziestego pierwszego lipca kapitulował. Cała broń amunicja, cztery działa z zaprzęgiem tudzież konie z pod kawalerji stawały się łupem zwycięzcy. Nadto korpus Bückinga do końca kompanji miał pozostać bezczynnym i w tym celu eskorta polska odprowadziła go aż do Czerniowiec.

Z pod Wieniawki wyruszył Strzyżowski na

Merfelda, którego spodziewał się zastać w okolicy Mariampola.

Merfeld wspólny z Egermanem dowodzący dawnym korpusem lwowskim, dał się we znaki Stanisławowowi i całej okolicy. Znosił pomniejsze oddziały powstańcze, a b o w a ł d w o r y szlachectkie, schwytych jeńców tracił. Słowem przywracał porządek wśród buntowników...

Jedną z licznych ofiar Merfelda był Kajetan Horodyski, który schwytyany pod Mykietnicami i odesłany do Klausenburga, uratował wprawdzie życie, lecz skutkiem doznanych katatusz oszalał. Nie dziw przeto, że bracia Siedlecy obwinieni o udział w powstaniu, przełożyli śmierć nad niewolę i napadnięci we własnym dworze — padli w obronie swej rodzinnej strzechy.

Przeciw temu to Merfeldowi szedł pospiesznie Strzyżowski, lecz go już w Mariampolu nie zastał. Ostrzeżony o zniesieniu Bückinga, przeprowił się nieprzyjaciół z powrotem przez Dniestr a nawet udało mu się znieść wystany przeciw niemu oddział powstańczy.

Była to już ostatnia atarczka na Podolu, gdyż kurjer przybył z kwatery księcia Józefa przyniósł wiadomość o zawieszeniu broni, przyczem Dniestr przyjęto jako linię demarkacyjną.

W czasie atarczki z Merfeldem dostał się do niewoli Kopystyński, znany z brawury okazałej w bitwie pod Tarnopolem. Naprzódo Strzyżowski domagał się jego wydania. Jako były wojskowy austrjański stawiony przed sądem wojennym, został Kopystyński w Stani-



tysięcy; sędziom pomocniczym w stanach wyższej wymiarowości **osiem tysięcy i czterysta milrejsów**; w innych siedem tysięcy i dwieście milrejsów; sędziom trybunału apelacyjnego **trzydzieści i dwa tysiące**; sędziom prawa w dystrykcie federalnym **dwadzieścia i dwa tys.**; pretorem **dwanaście tys.**; prokuratorom republiki **trzydzieści i dwa tys.**; promotorom publicznym **dwanaście tys.** i ich pomocnikom adjunktom **osiem tys. i czterysta milrs.**

**W ubiegłym tygodniu** bawił przez kilka dni w Rio nowo wybrany prezydent republiki Argentyńskiej Dr. Saenz Pena ze swą rodziną. Rząd federalny i mieszkańcy Rio urządzili gościom wspaniałe przyjęcie. Mówią że obecnie zniknie nienawiść istniejąca pomiędzy Brazylią a Argentyną, która już od niejakiego czasu nurtowała sąsiednie stosunki.

**Ze statystyki.** W stolicy federalnej od 7 go do 14 go b. m. zostało wpisanych w rejestr 477 urodzeń, 45 ślubów i 316 śmierci. Ludność stolicy federalnej podług rządowych wskazówek wynosi 811 443 mieszkańców.

Na suchoty w zeszłym tygodniu zmarło 66 osób, a ogólna ilość w tym roku osób zmarłych na suchoty wynosi 1 984 osób. Od początku bieżącego roku zmarło w Rio 10 516 osób.

**Dzienniki** z Rio opisując o cholerycznej panującej w Rosji, Austrii i Włoszech, proszą rząd by przedsięwziął energiczne środki w celu niedopuszczenia epidemii do Brazylii.

### Rio Grande do Sul

**Dwa samobójstwa.** Telegramy z Rio Grande do Sul donoszą że w mieście Bage, panna Hilda Oliveira, rozmawiała bez pozwolenia rodziców ze swym ukochanym za co została przez rodziców surowo skarcona, czuła panna tak wzięła sobie do serca uwagę rodziców, że targnęła się na własne życie za pomocą trucizny.

Gdy się o tem dowiedział ukochany młodzieniec z rozpacz i żalu zastrzelił się.

**Nadzwyczajne szczęście.** Dzienniki z Rio Grande do Sul donoszą, że w mieście Alegrete jest dziewczynka Aida, która od urodzenia ma nadzwyczajne szczęście. Zaledwie ukończyła pierwszy rok życia, wygrała w tym jednym roku 3 premia loteryjne. Gdy wygrała pierwszy los liczyła zaledwie 6 miesięcy. Nie bardzo dawno zorganizowano w tym mieście loteryję fantową, która jako premia dawała także bilety loteryjne. Mała Aida kupiła też bilet tej loteryji fantowej i wygrała za kwotę jednego milrejsa bilet loteryi stanowej, na który po kilku dniach otrzymała 20 tysięcy milrejsów. Tym sposobem zawdzięczając jedynie własnemu losowi mała Aida wygrała posag.

### Morretes.

W nocy 15. b. m. w miejscowości Marumbi w municypium Morretes miało miejsce następujące smutne zdarzenie. Mieszkaniec tamtejszy Leandro Antonio da Rocha rozpoznał z żoną kłótnię, z ostrych słów przyszło do bitwy. Nie mogąc zżony pokonać bohatera mąż chwycił za strzelbę i mierząc w żonę wystrzelił. Zamiast trafić w żonę trafił w dwoje dzieci kalecząc je ciężko. Władze zawiadomione o marnym czynie głupiego męża przybyły na miejsce smutnego zajścia i uwięziły dziecko-bójcę któremu wytoczono proces za zamach na życie żony i pokaleczenie dzieci.

### Peru.

Ostatnie telegramy z Peru informują że przy eksplozji kopalni miedzi w Cerro Pasco nie zdołano uratować 226 górników już od dwóch dni znajdujących się w galeriach podziemnych i których pomimo wszelkich poszukiwań nie zdołano odnaleźć. Wśród górników znajduje się też czterech inżynierów. Rząd krajowy wysłał nowy oddział ludzi by ratować nieszczęśliwych górników.

### Espirito Santo.

Rząd stanu chcąc choć w części ulżyć uboższemu sferom wybudował na swój koszt 28 domów, które są przeznaczone na mieszkanie dla biednych robotników. Inauguracja tych domów odbyła się w obecności prezydenta stanu i władz, jakoteż licznej publiczności.

### Bahia.

W stanie Bahia na ostatnich posiedzeniach Parlamentu zdecydowano się zwiększyć załogę policyjną która obecnie ma się składać z 2 086 żołnierzy, z prawem powiększenia liczby do trzech tysięcy. Wydatki na utrzymanie załogi obliczono na kwotę 1 803 143 \$ 500.

### Para.

Telegraficzne informacje z Para donoszą, że dnia 12. b. m. kilkunastu Indian prawdopodobnie szczeru Urubu napadło na fazendę Leopolda Fialho znajdującej się przy brzegu rzeki Igarape Jeboty, zamordowali 60 letniego staruszkę Joao Fialho i trzech synów jego.

### Pernambuco.

W stolicy stanu mieście Recife, na ostatnim zgromadzeniu syndykatu rolniczego i T-wa Pomocy Rolniczej zdecydowano się wyrabiać cukier tylko tego gatunku który ma zbyt w stanie aż do czasu wysprzedania istniejącego na składach.

### Maranhão

W stanie Maranhão w municypium Grajaku, bawi obecnie kilku inżynierów angielskich którzy są zajęci studiami kopalni miedzi znajdującej się w dużej ilości w tym municypium. Eksploatacja ma być prowadzoną na rachunek syndykatu angielskiego.

### Pożar w Argentynie.

Telegramy z Buenos Aires donoszą, że przed kilku dniami wszczął się wielki pożar w magazynie miodu „La Ciudad de Londres” należący do największych sklepów w Argentynie. Pożar wszczął się w warsztatach krawczyń i pomimo natychmiastowego przybycia straży ogniowej nie zdołano go ugasić.

Straty są obliczone na kilkadziesiąt milionów pes. w. Prócz domu kilkupiętowego w którym mieścił się sklep i został doszczętnie zniszczony, zostały też uszkodzone sąsiednie domy. Z powodu pożaru pozostało bez pracy przeszło tysiąc prac. wników i krawczyń.

## KRONIKA.

**Nieostrożne obchodzenie się z bronią** Na kolonji Olyntho w municypium S. Jose dos Pinhaes, dnia 18 b. m. małoletni Antoni Maromik, oglądając rewolwer i nie wiedząc że jest nabity spowodował wystrzał. Kulą trafiła go w żołądek kładąc malca trupem na miejscu.

**Spis ludności.** W zeszłym miesiącu zamieściliśmy obszerniejszy artykuł o mającym się odbyć ogólnym spisie ludności w Brazylii. Z powodu tego objaśniamy naszym polskim kolonistom i wszystkim Polakom czy to samotnych czy też familijnych ażeby pamiętali o tem dokładnie i podczas spisu ludności podawali swe nazwiska jak należy a głównie że by nikt kto jest Polakiem nie podawał się za Niemca, Rusa lub Austryjaka, tylko kto jest Polakiem niech otwarcie powie że **Polak**.

W-nych ks. proboszczów uprzejmie prosimy ażeby byli łaskawi w tej sprawie poinformować swoich parafian.

Podawania fałszywe przynoszą naszej narodowości szkodę niepowetowaną. Bardzo by było pożądanem w prowadzenie spisu parafjalnego dałoby to najlepsze rezultaty ile właściwie Polaków jest w Brazylii? Konieczność ogólnego spisu polaków nie powinna znaleźć żadnych przeszkód od nikogo!

**Pik-nik w Araukaryi.** Urządzony w zeszłą niedzielę pik-nik w Araukaryi przez „Kółko Młodzieży” z Kurytyby zakończył się smutno, niesforne haraktery różnonarodowej zbieraniny zakłóciły cały porządek. Zarząd Kółka popełnił błąd że zaprosił inonarodowców, dla tego też poraniania brzytwami miały tam miejsce. Polacy nigdy ani brzytwę, ani noży do bijać nie używali i nie używają, w Polsce zupełnie o tem nie wieją. Niedzielny bochater brzytwy nie jest Polakiem, nazwisko Ferdynand Zenger wśród polaków nie istnieje.

SANTIAGO dnia 10 8 1910

Szanowny Panie Redaktorze.

Donoszę uprzejmie Sz. Panu że od początku b. r. zostałem przesadzony po innego Zakładu i dlatego proszę usilnie o zmianę adresu według powyżej oznaczonego nagłówka. Pańska Gazeta jest z wielkiem zajęciem czytana przez kilku moich kolegów, szczególnie artykuły dotyczące naszą Ojczyznę. Gdyby było możebnem prosiłbym o przysłanie mi wszystkich numerów albo też statystykę „Okrucieństwa Moskali” gdyż większa część numerów mi się straciła w podróży.

Jeżeli Pan życzy sobie jakich opisów z tych stron, szczególnie w tych dniach kiedy się cała Rzpólita sposobi do 1-szej setnicy swej niepodległości, to chętnie uczynić to będę w stanie.

Kłaniam się Sz. Panu, pozdrawiając Go serdecznie i kre. lę się  
Wznego Pana  
Ks. Ludwik Górczaty.

### Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu Janowi Mokwa w Sta Teresa. List pański ks. prof. Petersowi wręczyliśmy razem z kwitem pocztowym. Adres ks. profesora Rua Muricy Nr. 191 Kurytyba.

**Listy** do odebrania mają Pp. Albina Lindana, Antoni Kozłowski W. Jeżycki Tomasz Sochaczewski. Gąsiorowski. Henryk Całka. Franciszek Grebias. Edmundo Vittorio. Jan Dunaski. Wilhelm Palkowski. T. Chrostowski. Jan Ogiński. Stefan Wiśniewski. Miłkołaj B. Jan Toka. Augusta Wrońska.

**Prenumeratę** za rok zapłacili Pp. Ludwik Woźniak. Norbert Hincza Jan Mokwa. Grzegorz Skóra. Józef Stroka. Józef Nalepa. August Bobrowski. (1 i pół) Michał Kubis (1 i pół) Marcin Szmitka (2 i pół).

Marjan Lewandowski. Franciszek Rybiński Bolesław Wilk (2).

Za pół roku P.p. Tow. M. B. Częstocho-wskiej. Jan Murzyński. Jan Brzeziński. Józef Gębarowski. Dr. Piechnik. Jan Kęsikowski Makowski. Antoni Zażycki. Jan Chyła. Franciszek Lipski. Jan Haluch. Franciszek Kupka. Tow. Juljusza Słowackiego.

Za kwartał Pp. Józef Kamrowski Jan Ulandowski. Józef Ośliński. Stanisław Wołoski. Celion. Tow. Szkoły.

### Kurs pieniężny.

Funt szterling	15.421
Frank	612
Marka	75b
Dolar	3.174
Peso argentyński	3.407
Milreis portugalski	3 456

### Ceny targowe.

Ryż worek 30.000	
Smalec kilo	1.100
Ziemiaki alquier 4.000	
Mięso wieprzowe aroba 9.00	
Mięso wołowe świeże kilo	700
Faryna kukurydziana alquier	4.500
„ mandjokowa worek 13.000	
Fasola czarna worek	
Masło kilo	3 500
Kukurydza kalger 8.000	
Jaja tuzin	600 rs.
Ser kilo	2.000
Stonina aroba	10.000
Mięso suszone szarka aroba	10.000
„ z Rio Grande	12.000
Wódka pipa	190 000
Cukier biały worek	24.000
„ żułty	19.000
„ czarny	17.000
Nafta skrzyńka	10.800
Sól worek 50 litrów	6.500
Mąka pszenna 1 a	13.000
„ 2 a	12.000
Zapałki skrzyńka	62.000
Mydła skrzyńka duża	13.000
„ „ mała	5 000

**Rodacy!** Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Polską w Brazylii”.

## OGŁOSZENIA.

### „LIRA”

W sobotę dnia 17 września o dbędzie się w sali tow. „Garibaldi”

### Zabawa Taneczna

którą urządza polska orkiestra smyczkowa „LIRA”.

Początek o godz. 8 ej wieczorem.  
Dochód z zabawy przeznaczony na cele orkiestry.

## Baczność! Baczność!

**Tylko krótki czas** wysprzedaje się wszelkie zapasy towarów zimowych po **cenie niższej kosztu.**

PALTOTY DAMSKIE Z SUKNA I FILCU. Także, SUKNA, FILCE I FLANELE z łockia w najnowszych kolorach.

OLBRZYMI WYBÓR W BARCHANACH, NAJMODNIEJSZYCH DESENI od 500 rs. za metr **Kołnierze (boa) z piór i futrzane od 1.000 wyżej.**

**Kaftany, szale, pończochy** i wszelkie inne przedmioty **trykotowe sprzedaje się po cenach najniższych.**

Polecam również mój **bogato zaopatrzone SKŁAD** z wszelkimi towarami bławatnymi po cenach niższych.

Proszę z dobrej okazji korzystać a każdy kupujący o dobroci towaru się przekona.

**Usługa skora i rzetelna!**

**Mówi się po polsku!**

## Guilherme Kalkmann & Cia.

13. rua JOSE BONIFACIO 13.  
(dawniejsza Rua Fechada na rogu.)

## ZAKŁAD MALARSKI

### Ludwika Bieniek i S-ki

wykonywa wszelkie roboty Artyst.-Malarskie a mianowicie:

**Obrazy Olejne, kościelne, roboty pokojowe i t. p.**

ul. America Nr. 82. Curityba.

**Ceny przystępne.**

# Magazyn „Affonso Penna“ Fryderyka KELLER

Dom towarów kolonialnych, trunków,  
porcelany i żelaza.

Kupuje i sprzedaje towary kolonialne. Sklep ten jest jedynym  
który sprzedaje w najlepszych warunkach Szanow. Klienteli  
Rozdaje on Książeczki Ekonomiczne za pośrednictwem których zarabia się  
duże procenta w bardzo krótkim czasie.

Korzystajcie więc, kupując w magazynie

„AFFONSO PENNA“  
CURYTYBA, Largo do Mercado N. 4 i 6.

IMPORT

WPROST!

CASA

## LUIZ ROSE.

RUA

JOSE BONIFACIO Nr. 11.

Zawiadamiam, iż powiększyłem skład

**TOWARÓW** żelaznych, **SPRZĘTÓW** stołowych, **SZKŁA** kraja-  
nego wszelkich rozmiarów, **OLEJU**, **FARB** wszelkich ga-  
tunków i kolorów, **NARZĘDZI** rzemieślniczych wszyst-  
kich rozmiarów i po wszelkich cenach, **SIECZKAR-  
NIE**, **PLUGI**, **MASZYNY** do obluszczenia kukurydzy.  
**Maszyny do szycia.**

Drut cynkowy we wszelkich gatunkach  
i po różnych cenach.

Wielki wybór plugów amerykańskich  
i całych żelaznych.

Na składzie znajdują się: Sierpy, kosy, wagi decimalne  
od 100-200 kil., blachy, piły duże i małe, gwoździe  
od największych do najmniejszych, zamki, zawiasy,  
śruby, szufle, łopaty, kopaczki, hamowidła, szczotki do  
koni i t. d.

Z poważaniem

### LUIZ ROSE.

CURYTIBA

PARANA.

**Jack Dromlewicz**  
lekarz-dentysta

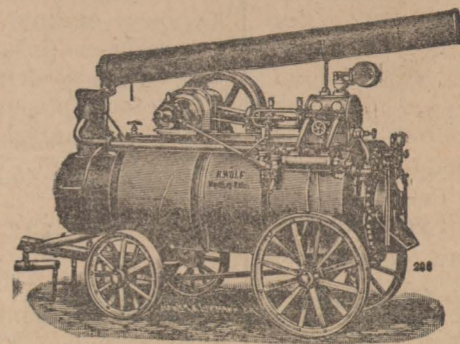
przyjmuje  
codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem  
wyjmuje zęby bez bólu.  
rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

**ZAKŁAD POLSKI**

golenia, strzyżenia i fryzowania

**Edwarta Rychtera**

otwarty codziennie przy ulicy  
Dra MURICY Nr. 105.



## Müller & Filhos

Parowa fabryka maszyn, odlewnia  
żelaza i fabryka gwoździ.

Największy zakład  
tego rodzaju w Paranie.

Rua Barao Serro Azul Nr. 87

CURITYBA

## Avenida Luiz Xavier 26

róg LARGO do OZORIO.

Polski sklep UNIA.

Pp. Koloniści znajdą u nas olbrzymi wybór **plócien** wszelkiego rodzaju  
(algoda, riscados, brim, batiste, chitas i t. d.) materiały bawełniane i wel-  
niane krajowe i zagraniczne na ubiory dla mężczyzn i kobiet, **sukna**,  
**ubrania gotowe**, **spodnie**, **koszule**, **kalesony** i t. d. Naj-  
rozmaitsze gatunki, wstążek, koronek, guzików, igieł, nici, ba-  
wełny do robienia skarpetek i pończoch, grzebieni, broszek,  
kolczyków, pierścionków i t. d. **Chustki wełniane!**  
Więcej niż 50 gatunków kapeluszy pilśniowych i sło-  
mianych. Parasole i parasolki.

**Plugi**, **sieczkarnie**, **kosy**, **szpadle**, **motyki**, **siekłery**, **grace**,  
**miski**, **kubki**, **dzbanki**, **wiadra** i t. d. **Gwoździe** po cenach najniższych.  
**Maszyny do szycia.**

**Baczność!!** Sprzedajemy **JAK NAJTANIEJ**  
aby sprzedać **DUŻO**  
to nasza zasada

Ważne dla p. p. Kolonistów.

## SZTUCZNY NAWÓZ

można nabyć **ALBERTA GAEDEN**  
zawsze u

ul. BARÃO do SERRO AZUL 19 Caixa postal 179. Telefou 304.

Agentura Kalisyndykatu z Stassfurt, jest zawsze na składzie.

**Escoria de Thomas**

**Superphosphato**

**Chlorureta de potasio**

**Sulphato de potassio**

**Sulphato de ammoniaco**

**Salitre de Chili.**

**GRAMATYKE** języka Portugalskiego  
można nabywać w red. Gazety polskiej.

## HANDEL IMPORTOWY

W. H. A. PETERS.

SKŁAD DOBRZE ZAOPATRZONY

towarów żelaznych, galanterijnych, materyi, ubiorów gotowych, farb, mebli giętych,  
maszyn do szycia, przyborów kuchennych, naczyń emaliowanych, wanien, umywalni,  
luster, przyborów stołowych, lamp, broni palnej, ram, szkła na szyby i t. d.

**Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.**

Skład żelaza i stali w sztabach, artykułów dla piwowarstwa, plugów, maszyn waszta-  
towych, młynków, rur żelaznych i ołowianych, blach żelaznych, cynkowych i t. d.

Zakupuje się skóry, wosk, sierś i rogi.

Rua Fechada Nr. 21.

KURYTYBA.

## Piwo Brahma i Antarctica.

Proszę o wzgląd Publiczności na duży i rozliczny sortyment sławnego piwa  
**Brahma i Antarctica** w skrzynkach po 4 do 6 tuzinów. Po pierwszej próbie  
BRAHMA i ANTARCTICA ma się chęć zawsze pić piwo z powodu dobroci i smaku.  
Wszystkie gatunki piw tak BRAHMA jak ANTARCTICA są bez żadnej domieszki  
szkodliwej zdrowiu i zachowują się pod gwarancją dwa lata bez naj-  
mniejszej zmiany w smaku.

Najlepsze gatunki: BRAHMA-BOCK (ciemne, typ Muchen), BRAHMA-PORTER (wy-  
śmienite, ciemne, posilające, lepsze od „Guinness“), TEUTONIA i ANTARCTICA-PIL-  
SEN (czyste i bardzo smaczne), CULMBACH-ANTARCTICA (czarne i aromatyczne),  
MONOPOL i BOCK-ALE (lekkie i smaczne).

Za skrzynki i flaszki próżne zwracamy pieniądze.

REPREZENTACYA i SKŁAD Rua da Liberdade Nr. 24

### GUILHERME WEISS

Adres tel. „Weiss“. Caixa do Corr. 44. Telephon Nr. 182.